

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Belgia. —  
Włochy. — Dania. — Szwecya i Norwegia. — Rosya.

### Monarchya Austryacka.

#### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 7. lipca.** Dzisiaj dnia 7. lipca 1851 wyjdzie w c. k. galicyjskiej drukarni rządowej i będzie rozdany XII. zeszyt dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

#### Sprawy krajowe.

**Wiedeń, 1. lipca. Lit. koresp. austr.** pisze: Wielka, kierująca zasada polityki austryackiej, wzmacniać państwo na podstawie jedności, polityka, którą z wyłączeniem poświęceniem usiłowań naszych staraliśmy się przy każdej sposobności przedstawiać w najwłaściwszym świetle, musiała dotychczas walczyć z dwiema gwałtownymi przeciwnościami, z niewiadomością z jednej, a umyślnym, stronnictwem z drugiej, z zapoznawaniem i podejrzeniem z drugiej strony. W pierwszym względzie natrafialiśmy niestety nieraz na tak powierzchowne zdania, osobliwie z zewnątrz, że w istocie cieszy nas niemało słysząc nakoniec odzywające się i tam już głosy, które usiłowanie rządu i party austryackiej bez uprzedzenia wyjaśnić i rzetelnie, z godnością i sprawiedliwie ocenić je potrafiły. Odsętamy w tej mierze czytelników naszych do umieszczonej w 143 numerze dziennika *Frankfurter Oberpostamtszeitung* korespondencyi z nad Renu, która wydaje nam się być tak dalece uwagi godną, że po czujemy się niejako do obowiązku przytoczyć tu następujący ustęp jako wyraz przekonania naszego:

„Nietylko terazniejszy gabinet Jego c. k. Mości, ale i każdy inny, utworzony później z woli i zaufania Césarza, będzie bez wątpienia, musi nawet trzymać się stale najglówniejszej zasady rządu, jedności monarchyi austryackiej. Na niej spoczywa wielkość, potęga, cały wpływ cesarstwa. Żaden polityk niepomysłi już pewno o tém, aby wznieść napowrót zerwane szczęśliwie zapory między koronnymi krajami Austrii, żaden minister austryacki niezaprowadzi nigdy oddzielnej armii węgierskiej, niemieckiej itp., żaden gabinet niewprowadzi napowrót rozmaitych systemów podatku. Równie też nieurzymy już nigdy ministrów lub prezydentów kancelaryi nadworniej dla pojedynczych krajów koronnych: jedność władzy publicznej pozostać i musi pozostać nieograniczoną. Historia przechowa to święcie jako nieśmiertelną zasługę gabinetu Schwarzenberga, że wielkie zasady te nietylko przeprowadził, ale oraz w stosunkowo krótkim czasie tak silnie ugruntował, że się stały po wszystkie czasy nienaruszalną podporą i węgielnym kamieniem wielkości państwa i potęgi tronu. Ta jedność państwa, jako wielka, polityczna zasada obejmuje koniecznie trzy oddziały służby publicznej: jedność pod względem kierownictwa spraw zagranicznych, jedność co do składu i kierownictwa armii cesarskiej i jedność finansów państwa. Rzecz jasna, że rząd chcąc utrzymać swą wielkość i siłę, niepowinien nigdy zrobić koncesyi w tej mierze. Wszelako, jeżeli w monarchyi nowoczesnej potrzeba koniecznie wielkiej koncentracyi siły, to przecież nie wypływa z tego wcale centralizacya na wzór francuski. Wszystkim państwom, żyjącym pod berłem domu Habsburg-Lothringen, za narodowością, zyjącym pod berłem domu cesarskiego. — Zmiana systemu musiałaby koniecznie naruszyć jedną z tych dwóch zasad wielkich, a wszakże zasady te są widocznie zanadto ściśle złączone z naturą rzeczy, aby im zagrażać mogło jakiekolwiek niebezpieczeństwo. A jeżeli przy ogromnej pracy reorganizacyi olbrzymiego państwa zachodzi może tu i owdzie jakie różnice w zdaniach, to pewnie nienaruszają one bynajmniej tej wielkiej zasady politycznej, której reprezentantami są właśnie terazniejsi ministrowie korony austryackiej.“

(Litog. „koresp. austr.“ o morderstwie politycznym w Medyolanie popełnionem.)

W stołecznym mieście Lombardyi popełniono straszne morderstwo, które jest okropnym symptomem zbrodniczego umysłu. Mąż prawy, szczerzy i sumienny patriota, który według swego przekonania nie mógł pokryć milczeniem karygodnego przestępstwa, wyzionął ducha pchnięty sztyletem przez okrutnika, a wszystkie okoliczności

wskazują na to, że tę zbrodnię wywołały pobudki polityczne, i że ręką zbrodniarza nie kierowała jedynie tylko zemsta osobista.

Ubolewamy najmocniej nad czynem rzucającym tak niekorzystne światło na pewne stronnictwo; ubolewamy już dla zasady samej ludzkości i moralności, bo z radością życzylibyśmy sobie widzieć ją w poszanowaniu na tej ziemi klasyczącej i dla wspomnień historycznych interesującej. Zresztą należy życzyć sobie, aby te niecne i spokoj podkopujące usiłowania raz się już skończyły, a zgoda i błoga spokojność utrwaliła szczęście kraju.

Czyn wszelakoż dopiero co wspomniany położył w tej mierze nowe trudności, i dowodzi, że we Włoszech istnieje jeszcze faktyczna gardząca spokojem i zgodą, i że wszelkimi sposobami usiłuje przeciągać nadal wojnę przeciw prawowitej władzy, nieprzebiegając bynajmniej w środkach choćby też najniegodziwszych i szalonych.

Przeciw tym podstępny zamachom wypadła rządowi koniecznie podwoić środki ostrożności i sprężystego działania; jakoż mamy to przekonanie, że rząd odpowie w zupełności tej potrzebie.

Jesteśmy pewni, że władzom powiedzie się odkryć w końcu tę zbrodnię i zbrodniarza, jako też pociągnąć do odpowiedzialności zarówno winnego, jak moralnego sprawcę skrytobójstwa.

Niepoprawna ta partya powinna o tem pamiętać, że fatalny zamach teraz przez nią dokonany, spadnie prędzej lub później z całą grozą na własną jej głowę. Przerazone i ciągle niepokojące się społeczeństwo musi otrzymać zadośćuczynienie; w chwili bowiem, kiedy piekielna doktryna mordu politycznego przeszła w praktykę, domaga się społeczeństwo coraz głośniej i usilniej ochrony prawa.

Tymczasem mamy nadzieję, że uczucie prawości i ludzkości wszystkich prawych i uczciwie myślących mieszkańców we Włoszech odwróci się z słusznem oburzeniem od osób i usiłowań już dość dobrze znanych, a teraz zupełnie i z najgorszej strony poznanych. Głośne oburzenie całej ucywilizowanej Europy niechaj im będzie dowodem, że uczucia nasze podzielane są powszechnie. Mordercy i podpalcze bowiem nie mogą i nie znajdują nigdzie sympaty dla siebie.

Wychodzący w Medyolanie, miejscu popełnionej zbrodni, dziennik *Bilancia*, tak się w tym względzie wyraża:

„Wczoraj 25. czerwca o 4½ godzinie po południu zamordowano dra. *Vandoni* szefa lekarskiego delegacyi prowincjonalnej w Medyolanie, ojca rodziny, mającego 65 lat. Właśnie w chwili, kiedy spokojnie wracał do domu, przebito go sztyletem na ulicy „del Durino“ w oczach jego małżonki i córek, poczem w parę minut wyzionął ducha. Zabójca umknął. Morderstwo to długo już napróżd zapowiedziane, popełnione na jednej z glówniejszych ulic Medyolanu wśród dnia białego, zatrwożyło wielu, lecz oraz i oburzyło nadzwyczajnie. Sadzą powszechnie, że zbrodnia ta jest skutkiem politycznej mściwości; jeżeli się tak rzecz ma istotnie, tedy przkleństwo czeka tę sektę, która sprawy swojej dochodzi sztyletem. Każde pchnięcie sztyletem zadane jej ofiarom, przeszyswa zarazem i ją samą. Ta droga nie doprowadzi do niczego dobrego. Rzymianin Brutus zabił sztyletem Cezara, mimoto jednak republikę nie uratował. Sztylet, którym przebito hr. Rossi, niemógł przeszkodzić ani upadkowi nowej rzymskiej republikę, ani restauracyi papieżkiego rządu. Takie sromotne czyny wydarzają się zwykle tylko u ludów dzikich; wszyscy uczciwi ludzie brzydzą się nimi jak grzechem Kaina, a prawo je potępia; takie czyny łechtają na chwilę uczuciem zaspokojonej zemsty, ale nigdy prawdziwego nie przynoszą tryumfu. Ktokolwiek tylko łączy się z sektą polityczną, posuwając się aż do skrytobójstwa, ten sam piętnuje się znamięm niezatartej hańby, której mu pewnie nikt nie pozazdrości.“

(Przybycie Ich Mości króla i królowy Saksonii.)

**Wiedeń, 3. lipca.** Wczoraj o godz. 8 wieczór przybył tu Jego Mość król i królowa Saksonii ze swiątą, a Jego ces. Mość wraz z dostojnymi Rodzicami Swymi przyjmował Ich serdecznie we dworcu północnej kolei żelaznej i odprowadził do zamku Schönbrunn, gdzie apartamenta dla król. gości przygotowane były.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

**Wiedeń, 2. lipca.** Według dekretu ministerstwa sprawiedliwości z 12. czerwca, w procesach karnego sądu mogą być użyci za zastępców także zamieszkałi kandydaci adwokatury, którzy egzamin na adwokatów złożyli, równie jak zaopatrzeni w świadectwa ze złożonych egzaminów, a przy sądowej władzy jeszcze nieumieszczeni kandydaci do urzędu sędziego, na których będzie się mieć stosowany wzgląd, gdy się okaże, że się temu urzędowi gorliwie i z pomyslnym skutkiem poświęcali.

— Jak nam donoszą z pewnego źródła, pisze *Oest. Corresp.*, postanowiło ministerjum finansów cenę soli potrzebnej do chemii

czno-technicznych operacji w fabrykach, w ten sposób zmniejszyć, że do tego zamiaru będzie można dostać cetnar warzonki po 1 złr. 20 kr. soli kamiennej po 25 kr., a białej morskiej soli po 32 kr. m. k. Przy tej sposobności niżono także cenę soli dla potrzeb agronomicznych; i tak według rozporządzeń, które już dawniej wyszły, będzie można sprowadzać sól dla bydła po dwóch cenach, t. j. cetnar po 2 złr. 30 kr. i po 2 złr. m. k., a sól do gnojenia po 40 kr. m. k. Do sprowadzania soli dla fabryk, chcąc korzystać ze znizowanych cen, potrzeba wykazać, że ilość zakupionej soli zostaje w ścisłym stosunku z ilością wyrobionego nią przemysłowego produktu.

— Właśnie donoszą nam z Medyolanu, że podczas zamordowania dra. Vandoni uderzył w oczy pojazd, który niemal półtorej godziny stał nieruchomy w pobliżu wykonanego zabójstwa, i w którym zdaje się, że zbrodniarz umknął. Hauba dla otaczających go osób, które zamiast przytrzymać, umknąć mu dały.

— Wiadome są usiłowania Bryńskiego hurtownika Bauera, aby z Persją i Zakaukazyą zawiązać bezpośrednią handlową komunikację Austrii. Już odeszły tam produkta przemysłowości austriackiej, ale i przesyłki z tamtąd znajdują się już w drodze do Austrii. Według listu gubernatora Zakaukazyi, księcia Woroncowa z 15./27. maja b. r. część zakupionych tamże towarów odeszła już do portu Redoute-Kale. Szczęściem, że wybór tamtejszego komisyonera tak ze strony księcia jako też pana Bauer padł na jedną i tę samą godną zaufania osobę, to jest na pana Karola Grisoni, przezco ta sprawa niezmiernie się ułatwia. Najszczególniej musimy nadmienić, że księciu Woroncowa powiodło się uzyskać od rosyjskiego ministerstwa finansów tę wysoką łaskę, że do Odessy posłano już rozkazy, aby wszystkie przez pana Bauer do Persyi posyłane ładunki tak za przybyciem jako też odplynięciem od wszelkiej cłowej wizytacji uwolnione były. Komu znana jest wielka ścisłość cłowych ustaw rosyjskich, ten potrafi ocenić taką koncesję, i pozna też, jak ważnem jest dla rosyjskiego rządu rzeczywistnienie komercyjnej idei pana Bauera. Spodziewane tą razą Zakaukazkie towary są: Biała nafta, kaukazka biała i siwa wełna owcza, sierć kóz kaukazkich, kropa, bukszpanowe drzewo, bawełna, jedwab, szafran przedniego gatunku i wosk. Wartość tych towarów wynosi niemal 18,000 złr. Za nimi przyjdą zapewne artykuły perskie.

— Dom handlowy J. G. Schuller i komp. odesłał po konkluzyjnym ciągnięciu z dnia 28. czerwca wielkiej loteryi dla pięciu funduszów inwalidów następujące wygrane: Nr. 241,036 wygrywa 200,000 złr. do barona Treves, c. k. uprzyw. hurtownika w Wencyi. Nr. 264,487 wygrywa 40,000 złr.; wygrał je posiadacz głównego losu trafionego, na poprzedniczym ciągnięciu 5. kwietnia. Nr. 268,021 wygrywa 20,000 złr. do pana Karola Grünebaum, urzędnika austr. Lloydy w Konstantynopolu. Nr. 123,484 wygrywa 8000 złr. do p. Józefa Augustin z Gleisdorfu w Styrii.

(Kurs wiedeński z 4. lipca 1851.)

Obliagacye długu państwa 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> — 98<sup>1</sup>/<sub>4</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub> — 85; 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> — —. 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> z r. 1850 —; 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub> —; wylasowane 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 — 312<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Wied. miejsko bank. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub> —. Akcyje bankowe 1251. Akcyje kolei północ. 1450. Głognickiej kolei żelaznej 692<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

## Anglia.

(Posiedzenie izby niższej. — Wiadomości potoczne.)

**Londyn, 26. czerwca.** Wczorajsze posiedzenie izby niższej zaczęło się złożeniem kilku petycji, między temi podano jedną ze strony duchowieństwa w Rewich (Suffolk) przeciw emancypacji żydów; inną ze strony mieszczan w Leicester o uwolnienie wygnańców węgierskich w Kintahia. Mr. *Austey* interpelował podsekretarza urzędu kolonialnego, czyli to prawda, że z rozkazu gubernatora w Van Diemen powtórnie przyaresztowano iryjskiego wygnańca M. Manns i że go zmuszono z Tauneston do Hobart Town, to jest 120 mil isé piechotą, chociaż trybunał w Van Diemen uznał to przyaresztowanie za nieprawne. Mr. *Hawes* (podsekretarz państwa) przrzekł przedłożyć odnośne akta gdy tylko nadejdą do rządu. Mr. *Cowan* (z Edinburgha) zaproponował drugie odczytanie bilu względem uniwersytetów szkockich. Na początku przeszłego wieku, mianowicie r. 1717 zaprowadził parlament na uniwersytetach szkockich kilka form przysięgi (tests), aby kilku profesorów jakobistycznego sposobu myślenia, których miano za niebezpiecznych, usunąć z katedry. Te tests niemają teraz już żadnego celu ani sensu, oprócz że wielu uczonych mężów, ponieważ nienależą do kościoła szkockiego, wykluczają z zawodu profesorskiego. Bil żąda odwołania tych zastarzałych form przysięgi. Mr. *Lockhart* broni tych odwiecznych formułek. — Mr. *Ewart* popiera mocę jako nagłą i na czasie. Sir G. Grey pochwala zasadę bilu i oświadcza się za nią, uważa jednak czas za nie stosowny i radzi panu Cowan, aby cofnął swój wniosek, czego ten uczynić nie chce. Przy głosowaniu odrzucono drugie odczytanie 66 głosami przeciw 65, a więc słabą większością tylko jednego głosu.

Z Irlandyi donoszą, że 60ty pułk strzelców odszedł do Cork, by ztamtąd jak najspieszniej odplynąć na przylądek dobrej Nadziei.

Królowa Wiktorya uwiadomiła dyrekcję włoskiej opery (Covenlgarden), że zamierza w ciągu miesiąca lipca zwiedzić raz teatr z całą wystawnością dworu. Podobne parady robią zwykle epokę u dworu i w gronach arystokratycznych, a wystąpienie z temi średnio-wiecznymi ceremoniami królewskimi sprawi zapewne znaczną liczbę bawiących tu cudzoziemców bardzo zajmujące widowisko.

W przyszłą sobotę odjeżdża dwór na wyspę Whight, aby belgijskiej familii królewskiej pokazać tę powabną rezydencję letnią. — Królowa przyjmowała wczoraj w pałacu Buckingham a potem odbyła

się tajna rada. Na posłuchaniu doręczył dotychczasowy poseł francuski p. Drouyn de Lhuys Jój królewskiej Mości swoje pismo odwołujące. Także angielski ambasador w Hadze Sir Edward Disbrowne był na pożegnawczej audyencji u Jój król. Mości. Obydwóch przedstawił królowej lord Palmerston.

Z Petersburga oddano wczoraj do banku sumę 105,000 funtów szterl. złotem na Hüll. Tym samym statkiem nadeszło także pięć pak platyny w wartości 17,000 funtów szterl. i dwanaście opakowań przedmiotów z malachitu z dóbr księcia Demidoff na wystawę.

Dla indyjsko-angielskiej linii komunikacyjnej budoją znowu nowe okręta. Cztery z nich spuszczone już z warsztatu, dwa inne już są na ukończeniu. Wszystkie zbudowane są według jednego modelu o 800 do 850 beczkach, bardzo dobrze są urządzone, aby przy jak największym ładunku znieść wiele żagli.

W podziemnym salonie w Guidhall stoi teraz trzydzieści modelów na posąg dla Roberta Peela w City, pochodzących od rozmaitych artystów. Do stawienia pomnika Peelowi jest teraz bardzo pomyslna pora, codziennie bowiem czuć się daje jego nieobecność w izbie niższej.

Kwestya czyli główna stacya dla zaatlantycznych statków pocztowych ma być przeniesiona do którego z zachodnich portów Irlandyi, jest już prawie rozstrzygnięta. Komisya bowiem oświadcza w swoim sprawozdaniu, że korzyści nowo-zaprojektowanej rutty bynajmniej nie są tego rodzaju, aby ją już teraz zalecać można.

Dotychczasowy angielski ambasador w Lizbonie, Sir Hamilton Seymour przybył do Londynu i udaje się wkrótce do Petersburga na nową swoją posadę ambasadora na miejsce lorda Bloomfield. (Lld.)

## Francya.

(Mowa pana Thiers miana w zgromadzeniu narodowem przeciw systemowi wolnego handlu.)

**Paryż, 27. czerwca.** Jedynym prawie przedmiotem rozmowy dziennej jest obecnie dzisiejsza czterogodzinna mowa pana *Thiers* przeciw systemowi wolnego handlu: „Od trzydziestu lat już, mówił ten polityk światły, niezmierniam zdania mego w tej mierze. Zawsze miałem to przekonanie, że Francya zawdzięcza dobry byt swój temu systemowi jedynie, którego dotychczas się trzymała. P. Saint Beuve wzywał nas przy uzasadnianiu swego wniosku powstającego na system ochrony cłowej, abysmy poszli za przykładem Roberta Peela. Bardzo słusznie; Robert Peel jest mężem, którego szanuję bardzo; ależbo w tej chwili niema ani jednego rozsądnego człowieka w całej Anglii, któryby nieprzyznał, że Robert Peel był nazbyt śmiały i nadto porywczy, i że nierozważnie wystawił Anglię na okropne próby. Cóż robią teraz w Anglii? Oto stopniowo i powoli, jak to z kazdym postępem się dzieje, zastępują cła konsumcyjne stałemi podatkami, podatkiem dochodowym. Anglia więc idzie za naszym przykładem; Anglia niepostąpiła nawet tak daleko, jak my w tej mierze. Anglia zaczyna skłaniać się do tych zasad, które początek swój zawdzięczają naszej wspaniałej i szanownej rewolucyi z 1789. (Huczne oklaski z lewej strony.) P. Saint Beuve powiedział, że we Francyi wprawdzie wszystko, lecz niewszystko jednakowo bywa ochraniaane. To prawda, ależ oraz rzecz naturalna; w całym świecie bowiem niemasz nic trudniejszego, jak oznaczyć naprzód dochody przemysłu, i przeto w równy sposób ochraniać wszystkie gałęzie przemysłu.“ — Tu przeszedł Thiers poszczególnie wszystkie gałęzie produkcji i dowodził, że wszystko, zboże, bydło, węgle, towary bawelniane i t. d. doznają jak najlepszej ochrony, i że wspomniane gałęzie produkcji we Francyi właśnie tylko tej ochronie zawdzięczają terażniejszą doskonałość i znaczenie swoje. Wspominając o produkcji zboża, zawołał Thiers: „Mówią, że Anglia jest panią morza, otóż zwracam tu uwagę na owych nieustraszonych żeglarzy, o których Napoleon w Marbois powiedział: „Być może, że zostanę zwyciężonym, ale ci ludzie zemszczą się za mnie!“ Ci żeglarze niopokoją już teraz wybrzeża Anglii, a na przypadek wojny przyczynią się oni znacznie do podwyższenia ceny zboża w Anglii.“

Ustęp o stanie szczególnych gałęzi produkcji zakończył mowca następującemi słowy: „A więc nie system ochrony cłowej należy obwiniać o to, że nas przywiedzie do zguby; przeciwnie — on podwoił produkcję naszą. Ja nieznam nic płonniejszego nad teorię wolnego handlu, nad doktrynę obojętności. Coś takiego może najwięcej być zabawką dla uczonych i próżniaków. (Śmiech.) Obojętność jest nieczynnością, lenistwem, głupotą, dzieciństwem. Patrzcie co zrobił Ludwik XIVsty, gdy chciał przyswoić Francyi przepyszną przemysłową Włoch, jako to szkło weneckie, jedwabnictwo i t. p. Patrzcie, co zrobił Napoleon. Palono towary angielskie, lecz wyrabiano żelazo, bawełnę, towary lniane i t. p. Obojętnością niezdziałano nic wielkiego.“ — Tu porównywał Thiers stan przemysłu obcych krajów, a mianowicie Anglii z jednej, a Rosyi i Ameryki „tych dwóch olbrzymów w kolebce“ z drugiej strony, i twierdził, że w pałacu krzyżostawowym przyznano wyraźnie przemysłowi francuskiemu wyższość nad angielską. „Niechcę ja, tak kończył Thiers — przepowiadać Anglii smutnej przyszłości, ale przypuśćmy tylko jakakolwiek zmianę w świecie, to wtedy musiałaby Anglia być bardzo silną, aby nieuledż okropnemu przesileniu. Co do mnie, ja wolę zawsze, aby ojczyzna moja szukała egzystencji swojej raczej w sobie, niż zewnątrz siebie. A teraz jeszcze kilka słów. Spójrzmy na obadwa młode narody, rozpoczynające dopiero kolej swoją: na Amerykanów i Rosyanów. Każdy przyzna, że zaczynają z nadzwyczajnym zapędem. Lecz czy daty się obalamucić doktrynami wolnego handlu? Obadwa te narody mają całkiem inne rzady. Jeden staje się wielkim pod arystokratyczną, drugi pod demokratyczną formą rządu. Gdyby Washington i Piotr Wielki wrócili znowu do krajów założonych przez siebie, ja-

każ, myślicie panowie podaliby radę Stanom zjednoczonym i Rosji? Powiedzieliby: Wytrwajcie na drodze, która idziecie dotąd i niedajcie uwodzić się temi teoriami, które tylko niedoleźstwo i próżniactwo doradzają. Ja będę zawsze głosować przeciw systemowi, któryby musiał sprowadzić nieszczęście na ojczyznę moją! — Huczne oklaski odprowadzały mowę od trybuny aż do jego miejsca. (C.B.a.B.)

(Rewia w Wersalu. — Urzędowy przegląd stanu skarbu publicznego.)

**Paryż**, 28. czerwca. Dziś zrana odbyła się wielka rewia w Wersalu. Powszechnie mówiono, że miała się zacząć o 1. godzinie z południa, i dlatego zaczęły już o 9tej zrana odjeżdżać tłumy ludu ohydowoma kolejami i statkami parowemi do Wersalu. Ale wszyscy przedsiębrali podróż tę nadaremnie, bo rewia zaczęła się o 8. zrana a około 10tej skończyła się zupełnie. Dopiero dziś zrana o godzinie 3ciej odszedł rozkaz z Elysée do Wersalu, który pułk konnicy i wersalską gwardyę narodową wezwał na 8mą godzinę na plac rewii. Po rewii był prezydent na śniadaniu u swego kuzyna, prefekta departamentu Seine i Oise. Pod ten czas wybuchł ogień w kuchni prefektury, lecz wkrótce go ugaszono. Potem zwiędzał prezydent park wersalski, a o 12tej wrócił ze swiątą swoją do Paryża. Łatwo pojąć, jak wielkie musiało być zdziwienie Paryżan za przybyciem do Wersalu. Szczęściem było muzeum otwarte dla publiczności, a fontany parku były w tym dniu wyjątkowo, i to wynagrodziło im częściowo ten zawód. Podług urzędowych doniesień o rewii dzisiejszej niewydarzyło się przytem nic szczególnego.

— Wielkie wrażenie zrobił tu temi dniami ułożony przez pana Passy, jako członka wydziału finansowego, urzędowy przegląd stanu skarbu publicznego, podług którego wynosi roczny niedobór 100 do 120 milionów, co z końcem roku 1851 w ogóle 646, a z końcem roku 1852 — 760 milionów by wyniosło. A jeżeliby doliczono do tego jeszcze potrzebne do dalszej budowy kolei lądnińskiej 75 milionów, tedy z końcem roku 1852 pomnożyłby się dług bieżący o 835 milionów. Byłby to zdaniem pana Passy stan tak krytyczny, jakiego dotąd niebyło jeszcze.

(Cabet w Paryżu. — Wiadomości potoczne.)

**Paryż**, 24. czerwca. Radykalni reprezentanci departamentu Haute-Vienne dali tamtejszym republikanom wyraźną radę, aby w przyszłych wyborach zastępców nie głosowali. — W Paryżu ma się odbyć kongres dziennikarzy demokratycznych, dla zaprowadzenia między republikanami jedności przy ograniczonym prawie głosowania.

Znany komunista **Cabet**, przyjechał do Paryża, a to, jak się z dokładniejszych doniesień okazuje, dla apelowania do wyższej instancyi o kasację wyroku, który na niego przed niejakim czasem wydał sąd za oszukaństwo. Namieniony komunista przybywa z Nauvoo w państwie Illinois (północnej Ameryce), gdzie założył tak zwaną kolonię ikaryjską i próbował w niej zasady komunizmu zaszczerpić. Cabet udał się był woprzód do Ameryki by wyszukać miejsce dla kolonii i grunta zakupić. Pozostający w Paryżu jego ajenci zwerbowali mnóstwo ubogich ludzi, którzy musieli im swój oszczędzony grosz powierzyć. Tymczasem Cabet przysyłał z Ameryki najszumniejsze doniesienia o postępach swego przedsiębiorstwa, i obietnicami swemi przyciągał do siebie coraz więcej wychodźców. Gdy się dostateczna zebrała liczba, natychmiast ajenci Cabeta zawieźli ich do Havre i tam najeli okręt do Nowego Orleanu. Ale ci ludzie musieli wprzód złożyć u pełnomocnika Cabeta swoje pieniądze, kosztowności i wszystko, co tylko posiadali, wyjąwszy odzież najpotrzebniejszą, oprócz tego musieli się także poddać podczas podróży ścisłej i bardzo dowolnie wykonywanej karności. Za przybyciem do Nowego Orleanu, zniknął ajent Cabeta, albo zaprzeczył powierzone depozyta. Zażalenia do sądów amerykańskich nie odnosiły żadnego skutku. Niektórzy z wychodźców, ogołoceni z wszelkich środków subsystencyi, szukali w Nowym Orleanie zarobku, i wpadali częstokroć w największe ubóstwo; inni kończyli w tamtejszych szpitalach nędzną egzystencyę swoją. Najmilsi z nich starali się dostać na miejsce swego przeznaczenia. Ci, którzy w drodze nie pomarli na febrę albo z głodu, co się niejednemu wydarzyło, przybyszy nareszcie do szczęśliwej Ikaryi, tego obiecane go kraju komunizmu, nie zastali najmniejszej rzeczy, przygotowanej dla przyjęcia i utrzymania ich i poznali zapóźno, że jak najłaniebniej są oszukani. Cabet i jego pomocnicy prowadzili niejaki czas ten system z pomyslnym skutkiem. Ale nareszcie nadesłano tak wiele skarg ze strony tych nieszczęśliwych albo ich powinowatych, że przed francuskimi sądami wytoczyła się indagacya i w końcu skazano Cabeta na dwuletnią karę więzienia. Otóż dla cofnięcia tego wyroku, powrócił teraz Cabet do Paryża. Był on za monarchyi lipcowej niejaki czas generalnym prokuratorem w Korsyce. W więzieniu będzie mógł odnowić znajomość z zwolennikiem swoich zasad Proudhonem, który się dotychczas w Conciergerie znajduje. Gdyby się Proudhonowi udało dalej prowadzić swój tak zwany bank narodowy, akcyonaryusze jego byłiby zapewne tak z nim wyszli, jak wychodźcy z Cabetem.

(Depesza telegraficzna.)

Dziennik *Voix du proscrit* zawiera wydany do Rzymian manifest rewolucyjny. Wkrótce o tym dokumencie więcej doniesiemy.

## Belgia.

(Rozprawy w izbie deputowanych.)

**Bruksela**, 26. czerwca. Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych było prawie wyłącznie poświęcone obradom nad budżetem spraw zagranicznych. Najważniejszą sprawą jednak było przedłożenie sprawozdania sekcyi centralnej o zaproponowanych przez mi-

nisteryum zmianach do ustawy względem podatku sukcesyjnego. Hr. *Lehon*, który niedawno w centralnej komisji zajął miejsce dymisyonowanego członka *Toussaint*, został mianowany sprawozdawcą komisji, i wywiązał się bardzo prędko i godnie z polecenia tego. Centralna komisya oświadczyła się 4 głosami przeciw 2 (jeden członek wstrzymał się od głosowania), na korzyść podatku sukcesyjnego w prostej linii tak jak go ministeryum zaproponowało. Jeden z członków komisji żądał, aby sukcesya zamiast 1000 franków, jak ministeryum proponowało, 7000 franków wynosiła, jeżeli ten podatek ma być obowiązującym dla niego, lecz wniosek ten odrzucono. Deputowany *Lelievre* zaś wniósł poprawkę, aby sukcesor dopiero od 25,000 franków opłacał podatek. Deputowany *Osy*, systematyczny oponent ministeryum i starający się szkodzić mu przy każdej sposobności, przymawiał ostro ministeryum za to, że założyłemu na wybrzeżu Afryki kantorowi małe wsparcie przyrzekło a na założenie kantoru w San Francisco 100,000 franków pożyczycyło; lecz zaczepki te odparł zwycięsko minister spraw zewnętrznych. (Pr. Z.)

## Włochy.

(Nieporozumienie między senatem i izbą deputowanych.)

**Turyń**, 28. czerwca. Senat odrzucił drugi artykuł budżetu wydatków rządowych, tyczący się redukcji pensyi. Izba deputowanych przyjęła go znaczną większością. Ztąd powstało zajście i znowu przedmiotem zwawej dyskusyi była przykra kwestya, czy w ogóle przysłużył senatowi prawo załatwiać sprawy finansowe. Sądzą powszechnie, że pomimo wotum senatu zezwoli rząd na uchwałę izby deputowanych. Kolizye te przypisują ambicyi kilku senatorów, którzy mają nadzieję posady ministrów otrzymać. Zresztą zdaje się, że to nieporozumienie tą razą spokojnie się zakończy.

(Depesze telegraficzne.)

**Turyń**, 29. czerwca. Że pan *Deforesta* wstąpi do gabinetu jako minister sprawiedliwości, zdaje się być rzeczą niezawodną. Względem dodatkowego traktatu z Francją toczyła się w izbie deputowanych bardzo burzliwa dyskusya, w której na hrabię *Cavour* jak najmocniej powstałi mowcy *Bastian*, *Valerio* i *Brofferio*. Jeżeli debata wypadnie jutro przeciw ministeryum, to nastąpi nieuchybnie kryzys ministeryalny. Miasto jest w wielkiej niespokojności. Pierwszy mowca nazwał ten traktat niegodnym narodu aktem i zaproponował wręcz jego odrzucenie; drugi mówił, że się sprzeciwia konstytucyi; trzeci uznał go niepolitycznym. Tylko *Avigdor* wystąpił w szranki za ministeryum a wszczęł dyskusję za Francją.

**Florenca**, 30. czerwca. Rząd odebrał przytrzymałych przez republikę San Marino rzymskich wychodźców, których z Liworny okrętem do Ameryki zawiezie. Prostych zbrodniarzy wydała republika rzymskim władzom publicznym.

## Dania.

(Depesza telegraficzna.)

**Kopenhaga**, 1. lipca. Ministeryum podało się do dymisyi, którą przyjął. Hrabi *Moltke*, dotychczasowemu prezydentowi rady, poruczone utworzenie nowego ministeryum. Program zawiera: Integralność monarchyi i udział wszystkich części państwa w liberalnych pryncypiach ustawy zasadniczej państwa. (A. B. W. Z.)

## Szwecya i Norwegia.

(Postępowanie stanu miejskiego.)

**Sztokholm**, 17. czerwca. W sobotę zaszła całkiem niespodziewana zmiana w zdaniu stanu miejskiego. Większość tego stanu okazała podczas terażniejszego sejmku widoczną niechęć przeciw rządowi i dworowi, a mianowicie odrzuciła stanowczo wszystkie propozycye osobiste króla interesujące. Tak n. p. nie przyzwolił stan miejski 18,000 rthal. żądanych przez króla jako roczny dodatek do apanażu księżniczki, na który dwa pierwsze stany jednomyślnie się zgodziły, i mimo to, że od wieków wszystkie szwedzkie księżniczki i królowe taki dodatek pobierały. Wszelakoż i na tem jeszcze nie poprzestali p. *Petre* i jego stronnicy; umieli oni sobie ująć znaczną część członków stanu włościańskiego poczęści namową a poczęści innemi mniej godziwymi środkami, i przybyli nawet do sali posiedzeń tego stanu podczas obradowania pomienionej kwestyi, aby klientów swoich osobicie dopilnować. Jakoż dopięli istotnie swego zamiaru, a stan włościański przyłączył się do wotum zaprzeczenia ze strony stanu miejskiego. Wydział więc finansowy spowodowany został do przedłożenia powtórnego sprawozdania, i zalecał znowu przyzwolenie żądanej sumy. Propozycyę tę odczytano stanom sejmowym 14. b. m. Szlachta i stan duchowny wotował jak i dawniej za przyzwoleniem, a za nim nad wszelkie spodziewanie i stan miejski, zaczęli dla księżniczki wotowano 18,000 rth. 30 głosami przeciw 20. Stan włościan nie wiedząc nic o zaszłej zmianie w zdaniu stanu miejskiego, pozostał przy dawniejszej swej opozycji.

## Rosya.

(Wiadomości z Kaukazu.)

Wiadomości, które z kaukazkiego teatru wojny na Trebizondę przychodzą, donoszą, że *Mehemed Emin Effendi* i *Naib Schamil*, dowódcy *Abedszeków* tudzież inne szczepy Kaukazyi zachodniej wpadły w liczbę 20,000 na linię *Tschemer*, i poraziwszy znajdujące się w okopach wojsko, zmusili jenerała *Serebryakow* zamknąć się z swoją zbrojną siłą w *Tschemer*. Dalej donoszą, że *Czerkiesy* posłali posiłki do małej nad Czarnem morzem położonej twierdzy *Dschuba*, której Rosyanie dotychczas nie dostali. (L. k. a.)

## Kurs lwowski.

Dnia 7. lipca.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . mon. k.	5	47	5	51
Dukat cesarski . . . . . " "	5	52	5	55
Półimperyj zł. rosyjski . . . . . " "	10	7	10	11
Rubel śr. rosyjski . . . . . " "	1	58	1	59
Talar pruski . . . . . " "	1	49	1	51
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . . " "	1	28	1	29
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . . " "	86	40	87	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 4. lipca.)

Amsterdam 171 $\frac{1}{2}$  l. 2. m. Augsburg 123 $\frac{3}{4}$  l. 2. m. Frankfurt 123 l. 2. m. Genua 144 p. 2. m. Hamburg 181 $\frac{3}{4}$  l. 2. m. Liwona 122 l. 2. m. Londyn 12-5. l. 2. m. Medyolan — Marsylia 145 l. Paryż — l. Bukareszt — Konstantynopol — Agio duk. ces. 30.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. lipca

Hr. Lanckoroński Teodor, z Poddubiec. — PP. Pruszyński Józef, z Pomorzan. — Mioduszewski Ignacy, z Łuczyc. — Lipowski Konstanty, z Szczucina. — Glixel Julian, z Glinian. — Ochocki Tomasz, z Zaleszczyk. — Trzciniński Rudolf, z Brzeżan. — Strzelecki Krzysztof, z Płuchowa.

Dnia 6. lipca.

PP. Smólski Józef, z Kobelnicy. — Kordany Franciszek, z Kopania. — Woyna Ignacy, z Petrycz. — Głogowski Gustaw, z Żółkwi. — Wiktor Józef, z Bełca. — Jakubowicz Józef, z Rakowca. — Perelli Wilhelm, z Arłamowskiej Woli. — Leśniewicz Kasper, z Sambora. — Doliniński Seweryn, z Dolinian. — Wiśniewski Ludwik, z Putiatycz. — Kleczkowski Franciszek, z Żółkwi. — Niezabitowski Napoleon, z Nakla. — Szuski Piotr, z Zbyszyc.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. lipca.

Hr. Łoś Aleksander, do Krechowa. — PP. Micewski Edward, do Tuchempów. — Mierzyński Rafał, do Baryłowa. — Obniski Wiktor, do Magierowa.

— Korzeniowski Aleksander, do Machnowa. — Lang Emanuel, do Wolicy. — Jorkasch August, do Stoków. — Pięczykowski Meliton, do Medwedowic. — Zwolski Julian, do Bryniec. — Strachocki Józef, do Rudnik.

Dnia 6. lipca.

JE. hr. Mier Feliks, do Buska. — Br. Scholter Emilian, do Preszowa. — PP. Domaradzki Seweryn, do Stanimirza. — Lityński Jan, do Wierzbiana. — Cielecki Ferdynand, do Bakowic. — Wasylko Jordaki, do Czerniowiec. — Żebrowski Tadeusz, do Żurawna. — Padlewski Aleksander, do Dolnego. — Wiktor Jakób, do Sekowej-woli. — Wiktor Józef, do Zarszyna. — Cywiński Zenon, do Gajów. — Horodyski Rudolf, do Krogulca.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. i 6. lipca.

Pora	Barometr wmiarzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zr.	27 9 4	+ 13°	+ 17,5°	zachodni	pochm. ☉
9 god. pp.	27 10 7	+ 17,3°	+ 12°	połud.-zachodni	" deszcz
10 g. w.	27 11 0	+ 13°		zachodni	"
6 god. zr.	27 11 9	+ 11°	+ 19,5°	zachodni	pochm. ☉
9 god. zr.	27 11 6	+ 19,5°	+ 10,4°	połud.-zachodni	" deszcz
10 g. w.	27 11 3	+ 12,5°		zachodni	"

## T E A T R.

Dziś: tragedia niem.: „Die Ahnfrau.“

Jutro: opera niem.: „Norma.“

We środę: komedye polskie: „Odlutki“, „Szkoda wąsów“ i „Gapialko“ i koncert na skrzypcach JP. Iżyckiego.

Dzień 4. lipca zakończył losowaniem bydła i udzielaniem medalów w dowód zasług gospodarskich, czynności zgromadzenia agromomicznego. Dnie poprzedzające 3. i 4. lipca poświęcone były doświadczeniom, próbom i osądzeniu przedmiotów wystawy; mnogość onych w tym roku przyczyniała wprawdzie pracy, ale z drugiej strobudzała mocno ciekawość i jednała przychylnie uznanie publiczności dla zasług obywateli, którzy z szczerego zajęcia się dobrem publicznym, nie szczędzą trudów ni kosztów gdzie chodzi o pomyślność kraju.

Już przedtem wspominaliśmy jakie rodzaje narzędzi gospodarskich przysposobione były na tegoroczną wystawę. We środę więc poświęcono ranek próbom: Siewnika na żyto i pszenicę p. Lipczyńskiego; siewnika na kukurudzę p. Schumana; młocarni z kieratem także Szumanowskiej; a popołudnie zeszło w ogrodzie Kortuma na próbach z użyciem siłomierza pługów, mianowicie pługa bezkoleśnego hr. Ożarowskiego; dwóch nakoleśnych p. Schumana zbudowanych na zasadzie Zuckmayera; nakoleśnego pługu wyrobu p. Hellmana; potrójnego do przysypywania nasiewów na uprawkach, wynalazku p. Lipczyńskiego, w końcu żniwiarkę amerykańską Cormicka, którą hr. Kajetan Lewicki z Chorostkowa na doświadczenie umyślnie sprowadził, i do osądzenia towarzystwu udzielił. Nazajutrz w obec wielu przybyłych gości zajął się komitet wspólnie z sędziami, doświadczeniem pługów księcia Sapięhy, tak zwanych Krasiczyńskich, nakoleśnych i bezkoleśnych, pługa do obgartywania kartofli, jakoteż igracy do oczyszczenia chwastów, a z dat według dynametru w protokóle spisanych z chlubą przytoczyć winniśmy, że kraj nasz w tej gałęzi narzędzi przewyższa zaszczytem przemysł innych krajów, a na dowód przytoczymy później bliższe opisanie. Oprócz tego próbowano pług księdza Klimy; pług tak zwany ruchadło czeskie; radło p. Józefa Lewickiego z Bonowa, przytem jeszcze i żniwiarkę wyrobu p. Hellmana na sposób Cormicka urządzone, ale zastosowaną do naszych potrzeb z ulgą do rozkładania i łatwiejszą do przewozu.

Drudzy z wyhoru sędziowie w uczestnictwie wielu gości i ciekawych opatrywali szczegółowo i spisywali bydła i barany, tego roku tak licznie na wystawę sprowadzone; mianowicie jeźli nas pamięć nie myli: 16 sztuk bydła rasy szwajcarskiej ze Wzdowa (ob. Sanocki) p. Ostaszewskiego; kilka sztuk zawodu Morawskiego z Siemianówki (ob. Lwowski) p. Kriegshabera; 16 sztuk krajowej rasy poprawnej zawodem buhajów holenderskich i Żuławskich, p. Andruszowskiego dzierzawczy z Porzecza (ob. Samborski); 6 sztuk rasy podolskiej siwej, chowanej w górach Leszczowatym (ob. Sanocki) p. Kraińskiego; 2 sztuk rasy szwajcarskiej p. Mayera ze Lwowa; kilka sztuk bydła rasy krajowej p. Lityńskiego ze Zniesienia (ob. Lwowski); buhaj i krowa z Kortomówki we Lwowie p. Gostyńskiego; kilka sztuk rasy morawskiej p. Decaux także ze Lwowa i krowa czarna bez odmiany najmniejszej z buhajkiem podobnym rasy kra-

jowej, szczególnie mleczna, chowu księcia Sapięhy. — Barany: JP. Pawlikowskiego z Medyki (ob. Przemyski); hr. Potockiego z dóbr Podelwowskich; hr. Stadiona z dóbr Bohorodczańskich (ob. Stanisławowski) i księcia Sapięhy z Krasiczyna (ob. Przemyski).

Widok tak pięknego bydła, a raczej powszechny zapał przyczynienia się każdego ze swój strony do podniesienia przemysłu krajowego, zachęcił publiczność do rozbierania losów, tak że komitet był w możności zakupić jednaście sztuk celniejszych i wystawić na wygrane. W piątek więc za przybyciem Jego Excelencyi pana Namiestnika JW. hr. Gołuchowskiego rozpoczęło się po drugiej godzinie rozdawanie nagród i losowanie na placu wystawy w obecności bardzo licznej publiczności, w przytomności komitetu wszystkich sędziów jakoteż reprezentantów towarzystwa agro. krakowskiego, Zastępcy towarzystwa Wiedeńskiego i wielu bawiących tu jeszcze członków towarzystwa gosp. krajowego. W chwili przybycia J. E. Pana Namiestnika pospieszyli na przyjęcie pan Prezes Towarzystwa książę Leon Sapięha i członkowie wydziału, i nim przystąpiono do losowania mieli sposobność okazać Jego Excelencyi z osobna i szczegółowo tak piękne zaszczyty usilności swojej w pracach dla dobra kraju podjętych, z wdzięcznością oraz iż pod Jego szczególniejszą opieką Towarzystwo tak pomyślnie i chlubnie wzrastać nie ustaje. Godzinę całą przepędził p. Namiestnik na oglądaniu wszystkiego z osobna, bydła, owiec, narzędzi gospodarskich i na sprawdzeniu doświadczeń z niektórymi maszynami; poczem za powrotem na miejsce gdzie przyrządzone było biuro i koło losów do wygrania, Jego Excelencya obdzielał własnoręcznie nagrody w medalach, które komitet wspólnie z sędziami Imieniem Towarzystwa gosp. zasądził.

Mianowicie otrzymali Medal: 1) Jp. Antoni *Kriegshaber* za buhaja (kapral); 2) Jp. Gwalbert *Pawlikowski* za barana; 3) książę *Adam Sapięha* za narzędzia gospodarskie; 4) p. Franciszek *Schumann* za narzędzia gospodarskie; 5) p. Jan *Lipczyński* za siewnik.

Z losów zaś z koła wyciągniętych wypadł N. 132 na krowę „Łatkę“ chowu p. Andruszowskiego, dla P. Singera Karola; N. 163 na buhaja „Lonaj“ chowu p. Ostaszewskiego, dla p. Michalewskiego Mansweta; N. 177 na buhaja „Mazepa“ chowu także p. Ostaszewskiego, a z wygraną dla p. Jerzego Dunina; na N. 189 wygrał p. Aucta buhaja „Bliźniak“ chowu p. Ostaszewskiego; na N. 260 wygrała panna Przyłęcka Stasia krowkę „Białocha“ chowu p. Majera; N. 407 padł na barana z Krasiczyna, którego wygrał hr. Stadnicki Edward; N. 532 dał krowę „Zyrawa“ chowu p. Andruszowskiego dla p. Szymanowskiego; N. 632 krowę z cielęciami „Marysia“ chowu p. Gostyńskiego, dla p. Grocholskiego Ant., N. 782 buhaja „Kozyra“ chowu p. Ostaszewskiego, dla p. Żołyńskiego; Nm. 822 wygrał p. Turkuł Władysław krowę „Elizę“ chowu p. Ostaszewskiego; Nm. zaś 824 wygrał p. Żółkiewski Zygmunt krowę „Krasa“ chowu p. Majera.